

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 grudnia 2014 roku

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jerzy Skorupka
Sędziowie:	SA Wiesław Pędziwiatr (spr.) SA Stanisław Rączkowski
Protokolant:	Aldona Zięta

przy udziale prokurator Prokuratury Apelacyjnej Urszuli Piwowarczyk - Strugały

po rozpoznaniu w dniu 30 grudnia 2014 roku

sprawy **D. S. (1)**

oskarżonego z art. 291 § 1 k.k. i art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.; art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.;

z powodu apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze

z dnia 10 października 2014 roku, sygn. akt III K 122/13

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zasądza od oskarżonego D. S. (1) na rzecz Skarbu Państwa wydatki związane z postępowaniem odwoławczym i wymierza mu 300 złotych tytułem opłaty za to postępowanie.

UZASADNIENIE

D. S. (2) oskarżony został o to, że;

1. w bliżej nieustalonym dniu w okresie od 01 października 2011 roku do 10 lutego 2012 r. w Z. i B., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w warunkach przestępstwa ciągłego z góry powziętym zamiarem przyjął od nieustalonej osoby przyczepę firmy (...) o wartości 152.186 zł. wiedząc, że pochodzi z przestępstwa kradzieży, a następnie w dniu 24 stycznia 2012 roku przedstawiając się jako M. S. (1), po uprzednim wprowadzeniu w błąd T. L. (1) co do legalnego pochodzenia przyczepy i tożsamości jej właściciela, doprowadził go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem sprzedając mu ten sprzęt za kwotę 122.500 zł. czym działał na szkodę W. Belki i T. L. (1)

tj. o czyn z art. 291 § 1 kk i art. 286 § 1 kk w zw. z art. 12 kk

2. w bliżej nieustalonym dniu w okresie od 01 października 2011 roku do 10 lutego 2012 roku w Z. i B., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w warunkach przestępstwa ciągłego z góry powziętym zamiarem przyjął od nieustalonej osoby ciągnik rolniczy marki H. (...) model (...) wartości 322.017 zł. wiedząc, że pochodzi z przestępstwa kradzieży, a następnie w dniu 10 lutego 2012 roku usiłował doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia pojazdu i tożsamości właściciela oferując mu do sprzedaży ten sprzęt, jednak zamiaru swego nie osiągnął z uwagi na zatrzymanie go przez funkcjonariuszy Policji w tym K. K.

tj. o czyn z art. 291 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk i art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zw. z art. 12 kk.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze wyrokiem z 10 października 2014 roku w sprawie III K 122/13 orzekł, że;

I. uznaje oskarżonego D. S. (1) za winnego tego, że w okresie od listopada 2011 r. do 10 lutego 2012 r. w Z. i B., woj. (...), w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, ze z góry powziętym zamiarem i w stosunku do kradzieży przyczepy K. H. (...), o wartości 132 336 zł. z czynu zabronionego i na nią się godząc pomógł osobie o nieustalonej tożsamości do zbycia tejże przyczepy w ten sposób, że spowodował jej zarejestrowanie na nazwisko K. R. (1) a następnie po uprzednim wprowadzeniu T. L. (1) w błąd co do pochodzenia opisanej wyżej przyczepy, osoby właściciela i własnej tożsamości oraz posługując się dowodem osobistym wystawionym na M. S. (1) doprowadził go do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem w kwocie 122 500 zł. w ten sposób, że zawarł z pokrzywdzonym umowę sprzedaży opisanej wyżej przyczepy i pobrał za nią tę sumę w formie przelewu bankowego a nadto przewidując możliwość pochodzenia uzyskanego w wyniku kradzieży ciągnika marki J. D. 7830 o wartości 322.017 zł. z czynu zabronionego i na nią się godząc pomógł osobie o nieustalonej tożsamości zbycia tegoż ciągnika w ten sposób, że zaoferował K. K. jego sprzedaż za kwotę 273 000 zł. usiłując wprowadzić go w błąd co do jego pochodzenia i usiłując doprowadzić go do niekorzystnego rozporządzenia tą kwotą lecz zamiaru oszustwa nie zrealizował, bowiem K. K. wiedział, że przedmiotowy ciągnik pochodzi z kradzieży i nie miał zamiaru płacenia zań żadnej kwoty to jest przestępstwa z art. 275 § 1 kk, art. 286 § 1 kk, art. 291 § 1 kk, art. 13 § 2 kk w zw. z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 12 kk i za to na podstawie art. 294 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszona na okres próby, wynoszący 4 (cztery) lata;

III. na podstawie art. 46 § 1 kk wymierzył oskarżonemu D. S. (1) środek karny w postaci naprawienia w całości szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez zapłacenie na rzecz T. L. (1) kwoty 122 500 zł.

IV. zasądza od oskarżonego D. S. (1) na rzecz oskarżyciela posiłkowego T. L. (1) kwotę 3600 zł. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego;

V. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe i nie wymierza mu opłaty.

Z wyrokiem tym nie pogodził się oskarżony. Jego obrońca zaskarżył wyrok w całości i zarzucił:

I. obrazę przepisów postępowania karnego, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, w postaci art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. a polegającą na dowolnej ocenie dowodów i oparciu orzeczenia jedynie na części dowodów na korzyść oskarżonego oraz braku obiektywizmu w ocenie dowodów, a to na skutek:

a) przyjęcia, iż zeznania świadków D. L. i T. L. (1) są w pełni wiarygodne w sytuacji, gdy obaj wymienieni posiadają interes osobisty w określonym zakończeniu przedmiotowej sprawy, polegający na doprowadzeniu do skazania D. S. (1) za czyn z art. 286 § 1 k.k. co pozwoliło T. L. (1) jako pokrzywdzonemu na domaganie się zasądzenia od oskarżonego na swoją rzecz obowiązku naprawienia w całości szkody poprzez zapłacenie kwoty 122.500 zł.;

b) uznania w sposób nieuprawniony, sprzeczny z logiką i zasadami prawidłowego rozumowania za prawdziwe zeznań świadka K. R. (1), iż zaangażował on na prośbę oskarżonego w sprawę zbycia przyczepy kolejnego pośrednika w osobie B. C., w sytuacji gdy pozostają one w sprzeczności z zeznaniami samego B. C., który wskazał, iż jego udział w sprawie wynikał wprost z aktywności K. R. (1), a oskarżony mimo, iż był obecny przy uzgodnieniach ;pomiędzy B.C., a K. R. był w tym zakresie bierny, a nadto wobec istnienia oczywistego interesu po stronie K. R. (1) w przerzuceniu całej odpowiedzialności na oskarżonego, przez co mimo, iż to on w sposób świadomy był stroną fikcyjnej umowy zbycia kradzionej przyczepy K. H. (...) de facto uniknął odpowiedzialności karnej za ten czyn;

c) pominięcia zeznań świadków M. S. (2) i w części K. R. (1) potwierdzających istnienie osoby M. S. (1) i jego udział w przedmiotowej sprawie.

II. obrazę przepisów postępowania karnego, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, w postaci art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. poprzez uznanie oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu przestępstwa oszustwa na szkodę T. L. (2), podczas gdy pogląd Sądu w tej materii oparty został na niekorzystnej z punktu widzenia oskarżonego ocenie występujących w sprawie niejasności, które wobec zachodzących i nie dających się usunąć wątpliwości, co do objęcia przez D. S. (1) swoją świadomością rzeczywistego pochodzenia przyczepy K. H. (...), szczególnie w świetle podjętych przez oskarżonego czynności weryfikujących pochodzenie w/w przyczepy w postaci skutecznej próby jej rejestracji oraz posiadania przez niego dokumentów w języku angielskim uzasadniających przyjęcie legalnego jej pochodzenia, winny być rozstrzygnięte bezwzględnie na korzyść oskarżonego;

III. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku mający istotny wpływ na treść orzeczenia, a polegający na dowolnym przyjęciu, iż D. S. (1):

a) w listopadzie 211 r. przypuszczał, że sprzęt rolniczy w sprzedaży którego miał on pośredniczyć działając w imieniu M. S. (1) może pochodzić z przestępstwa, w sytuacji gdy zarówno przyczepa K. H. (...) jak i ciągnik J. D. posiadały dokumenty w języku angielskim uzasadniające przyjęciem ich legalnego pochodzenia, a przeciwny pogląd Sądu nie został poparty żadnymi obiektywnemu dowodami;

b) posłużył się dowodem osobistym M. S., podczas gdy jest to wypowiedź jedynie T. L.,

IV. obrazę przepisów prawa materialnego w postaci:

a) art. 286 § 1 k.k. poprzez jego niezasadne zastosowanie, a to przez przyjęcie, iż oskarżony poprzez wprowadzenie w błąd co do pochodzenia przyczepy K. H. (...), osoby jej właściciela oraz własnej tożsamości doprowadził T. L. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 122.500 zł. w ten sposób, że zawarł z pokrzywdzonym umowę sprzedaży opisaną przyczepą w sytuacji gdy D. S. (1) nie posiadał wiedzy co do rzeczywistego pochodzenia tejże przyczepy, a pozostałe okoliczności nie miały żadnego związku z podjęciem przez pokrzywdzonego decyzji o zakupie przedmiotowej przyczepy, a zatem nie działał w tym zakresie w zamiarze bezpośrednim przez co nie mógł dokonać przestępstwa oszustwa (dekompletacja znamion czynu zabronionego),

b) art. 13 § 2 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. poprzez ich niezasadne zastosowanie, a to przez przyjęcie, iż oskarżony poprzez usiłowanie wprowadzenia w błąd co do pochodzenia ciągnika rolniczego J. D. 7830 i usiłowanie doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 273.000 zł. K. K. oferował mu sprzedaż opisanego ciągnika, przy czym zamiaru tego nie zrealizował bowiem K. K. wiedział, iż przedmiotowy ciągnik pochodzi z kradzieży i nie miał zamiaru płacenia zaś żadnej kwoty w sytuacji gdy w rzeczywistości D. S. (1) nie posiadał wiedzy co do rzeczywistego pochodzenia tegoż ciągnika, a zatem nie działał w tym zakresie w zamiarze bezpośrednim przez co nie mógł zmierzać do dokonania przestępstwa oszustwa (dekompletacja znamion czynu zabronionego);

V. naruszenie prawa materialnego w postaci art. 56 k.k. w zw.z art. 53 § 1 i 2 k.k.w zw. z art. 46 k.k. poprzez niesłuszne zastosowanie środka karnego w postaci obowiązku naprawienia szkody na rzecz T. L. (1) w pełnej jej wysokości w sytuacji gdy:

a) obowiązek ten wielokrotnie przewyższa korzyść z przestępstwa uzyskaną przez D. S. (1), albowiem oskarżony w wyniku przestępstwa uzyskał wyłącznie kwotę 5.000 zł.

b) oskarżony działał na zlecenie innej osoby podającej się za M. S. (1), która uzyskała skutek przestępstwa główną korzyść materialną, a zatem winna być w pierwszej kolejności obciążona obowiązkiem naprawienia szkody;

c) oskarżony nie działał w zamiarze bezpośrednim i w celu wprowadzenia w błąd T. L. (1) chcąc doprowadzić go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, a zatem pokrzywdzony nie jest osobą uprawnioną do żądania naprawienia szkody od D. S. (1).

Podnosząc powyższe, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez;

a) eliminację z pkt. I art. 286 § 1 k.k. i art. 13 § 2 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. oraz art. 275 § 1 k.k. oraz obniżenie kary pozbawienia wolności do 1 roku,

b) uchylenie rozstrzygnięcia zawartego w pkt. III lub jego zmianę poprzez zasądzenie od oskarżonego na rzecz T. L. (1) obowiązku naprawienia szkody w wysokości 5.000 zł.

lub

c) uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

d) obciążenie Skarbu Państwa kosztami postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja w sprawie oskarżonego okazała się niezasadna i to w stopniu zbliżonym do oczywistego.

Zarzuty obrońcy oskarżonego sprowadzają się w pkt. I. a) i b) do kwestionowania trafności oceny materiału dowodowego dokonanego przez Sąd I instancji i tylko wtedy byłby skuteczny gdyby, stawiający te zarzuty wykazał, że prowadzący postępowanie Sąd, oceny tej dokonał wbrew regułom logicznego rozumowania, byłaby ona sprzeczna ze wskazaniami wiedzy oraz pozostawała w kolizji z doświadczeniem życiowym.

Jednakże stwierdzić należy, że Sąd I instancji wykorzystał w toku rozprawy głównej wszelkie istniejące możliwości dowodowej weryfikacji też aktu oskarżenia i twierdzeń oskarżonego, w granicach niezbędnych dla ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia kwestii sprawstwa, winy i jego prawnej odpowiedzialności. Materiał dowodowy poddany ocenie, został w pełni zgromadzony w toku postępowania przygotowawczego i przeprowadzony przed Sądem I instancji. przy aktywnym udziale stron w tym zadających pytania przesłuchiwanym osobom obrońcy oskarżonego, pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, prokuratora i Sądu, nie ograniczał się tylko do dowodów wskazanych przez oskarżyciela publicznego, lecz został również poszerzony o dopuszczone dowody, o przeprowadzenie, których wnioskowała obrońca oskarżonego. W szczególności Sąd meriti uważnie przesłuchał zarówno oskarżonego, jak też świadków. Przesłuchania oskarżonego i świadków przeprowadzono z niezbędną uwagą i dokładnością, przy zaangażowanym uczestnictwie obrońcy oskarżonego. W toku ich wysłuchania aktywnie brali udział poza obrońcą oskarżonego także pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, prokurator i Sąd. Dociekając prawdy i zmierzając do pewnych ustaleń faktycznych Sąd I instancji posiłkował się także dokumentami zgromadzonymi w toku postępowania, w tym także uzyskanymi od władz niemieckich, a ich treść nie została przez żadną ze stron zakwestionowana. Takie postąpienie wskazuje, że Sąd I instancji konsekwentnie i zgodnie z wymogami art. 2 § 2 k.p.k. dążył do ujawnienia okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

W uzasadnieniu pisemnym wyroku, sporządzonym z dużą starannością i dbałością o uwzględnienie i szczegółową analizę wszelkich faktów w sprawie istotnych, Sąd meriti poddał wszechstronnej analizie logicznej zebrane dowody, w sposób w pełni przekonujący oraz zgodny ze wskazaniami wiedzy i życiowego doświadczenia przedstawiając, na jakich przesłankach faktycznych i prawnych oparł swoje własne przekonanie odnośnie do wiarygodności tych

dowodów, które włączył do faktycznej podstawy wyroku i dlatego nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego. Wnioski ocenne Sądu wyprowadzone zostały z całokształtu okoliczności ujawnionych podczas przewodu sądowego (art. 410 k.p.k.), zgodnie z dyrektywami prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.) i bezstronności (art. 4 k.p.k.), a tym samym nie wykraczają one poza granice ocen zakreślonych dyspozycją art. 7 k.p.k.

Odnosząc się do zarzutu bezzasadnego przyjęcia prawdziwości wypowiedzi D. L. i T. L. (1), choć mieli oni interes w tym aby doprowadzić do skazania oskarżonego, bowiem pokrzywdzony mógłby od niego domagać się odszkodowania należy stwierdzić, że kwestia ta była przedmiotem rozważań Sądu I instancji. Widząc taką możliwość Sąd I instancji przeanalizował te okoliczności, o których pisze skarżący i wyjaśnił, dlaczego należy odstąpić od uznania takiego postępowania pokrzywdzonego i jego krewnych za możliwe. Nie dostrzeżono błędów w rozumowaniu Sądu I instancji. Uzupełniająco należy stwierdzić, że przecież pokrzywdzony i jego krewni opisując przebieg transakcji ze sprzedażą przyczepy nie mówili w istocie o oskarżonym, jako D. S. (1), lecz wskazywali na osobnika, którego nazywali M. S. (1). To ta osoba była im znana, jako sprzedający, to ten człowiek, tak przedstawiający się, kontaktował się z pokrzywdzonym i z nim prowadził on negocjacje. Ich zeznania dotyczyły osobnika o nazwisku i imieniu S. M.. Dopiero okazanie kilku mężczyzn D. L. pozwoliło na ustalenie, że w istocie osobnik, który przekazał mu przyczepę i dokument umowy nazywa się D. S. (1) (k. 210, 211). Apelujący w żaden racjonalny sposób nie wytłumaczył, dlaczego właśnie D. L., który nie stracił żadnych pieniędzy w wyniku zachowania oskarżonego miałby mówić o oskarżonym jako osobniku, który przedstawił się jako M. S. (1) i współwłaściciel przyczepy zakupionej przez T. L. (1). Ten zaś przesłuchiwany w toku rozprawy ze 100% pewnością określił oskarżonego jako tego, który przedstawiał się jako M. S. (1) współwłaściciel przyczepy. Jeśli nadto stanowczy w swych wypowiedziach był także D. L. to przekonanie Sądu Okręgowego o prawdziwości ich wypowiedzi nie może być kwestionowane tylko prostym zaprzeczeniem oskarżonego, że tak nie było. Dzieje się tak tym bardziej, że na oskarżonego, jako osobę przedstawiającą się M. S. (1) wskazuje kolejny świadek w osobie pilnującego parkingu A. S.. Jego zeznania jednoznacznie określają, że osobnik, który przyprowadził przyczepę na parking był tym w towarzystwie, którego dwóch innych mężczyzn, spośród których jeden był inwalidą oglądali tę przyczepę. A. S. nie miał wątpliwości, co do tego, że oskarżony przedstawiał się, jako M. S. (1). W tych okolicznościach Sąd Okręgowy nie popełnił błędu uznając, że oskarżony nie tylko tak się przedstawiał, ale także posługiwał się dokumentem tożsamości na nazwisko M. S. (1).

Zarzut kwestionujący oparcie ustaleń na wypowiedziach T. L. (1) i D. L. uznano za chybiony, a ustalenia wynikające z oceny ich zeznań za trafne.

Nie uznano także kolejnego powiązanego formalnie z poprzednio analizowanym zarzutem niezasadnego oparcia ustaleń o zeznania K. R. (1). Także okoliczności związane z udziałem K. R. (1) w przestępczym procederze oskarżonego były przedmiotem analizy Sądu meriti. Nie jest czymś zaskakującym, że to K. R. (1) dokonywał ustaleń o sprzedaży przyczepy za pośrednictwem komisju, który prowadził B. C.. Ten bowiem był znajomym K. R. (1), a nie D. S. (1). Nawet zatem obecność oskarżonego podczas tych rozmów nie musi prowadzić do wniosku, że to on winien negocjować przeprowadzenie tej transakcji z wykorzystaniem komisju B. C.. Jak ustalił Sąd I instancji, celem działających sprawców było takie zagmatwanie okoliczności faktycznych, aby utrudnić, a wręcz uniemożliwić ustalenie rzeczywistego sprzedawcy przyczepy. Wbrew twierdzeniom obrońcy zeznania K. R. (1) w żaden sposób nie niwelują jego odpowiedzialności, jest wręcz przeciwnie, opisał on przecież nie tylko udział oskarżonego, jako inicjatora włączenia go do procederu sprzedaży przyczepy, ale nie ukrywał także swojej w nim roli. Kwestią oceny odpowiednich organów jest ustalenie czy i jakie przepisy materialnokarne naruszył swoim postępowaniem.

Kolejny zarzut, który sformułował apelujący dotyczy pominięcia udziału w przestępczym procederze M. S. (1), choć jego udział wynikał z zeznań K. R. (1) i M. S. (2). Zarzut ten nie przystaje do ustaleń Sądu Okręgowego. Wszak ustalenie takie jest elementem składowym faktów, które przyjął jako pewne Sąd Okręgowy. O istnieniu M. S. (1) ustala Sąd już na s. 1 uzasadnienia, jego części ustaleń faktycznych, pisząc o spotkaniu oskarżonego na dyskotecie z M. S. (1). Wskazuje także, że osoba o takim nazwisku zamieściła w Internecie ogłoszenie o sprzedaży przyczepy. Dalej Sąd Okręgowy ustala, że M. S. (1) zaproponował oskarżonemu pośrednictwo w sprzedaży ciągnika J. D..

Swoje ustalenia w tym części Sąd Okręgowy oparł, wbrew twierdzeniom apelacji, właśnie na zeznaniach M. S. (2), K. R. (1), ale co nie mniej istotne na wyjaśnieniach oskarżonego, s. 1, 2 i 3 uzasadnienia dowodzą tego w sposób oczywisty.

Odzwierciedleniem tych ustaleń, jest przede wszystkim jednak treść opisu czynu przypisanego oskarżonemu, w którym Sąd jednoznacznie wskazuje, na udzielenie pomocy przez oskarżonego osobie o nieustalonej tożsamości zaś wywody dotyczące tej okoliczności zawarte w motywacyjnej części uzasadnienia jedynie potęgują przekonanie o takim ustaleniu Sądu Okręgowego.

Zarzut apelacji jest oczywiście chybiony.

Apelujący podnosi także zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. i rozstrzygnięcia niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego wiążąc ten zarzut z naruszeniem normy art. 286 § 1 k.k. poprzez niezasadne ustalenie występowania po stronie oskarżonego świadomości rzeczywistego pochodzenia przyczepy.

Nie zasługuje na akceptację zarzut naruszenia zasady in dubio pro reo, opisanej w art. 5 § 2 k.p.k., podniesiony przez obrońcę. Skarżący nie wskazał bowiem, jakie to wątpliwości grupują się jego zdaniem wokół ustalenia, że oskarżony ten dopuścił się przestępstwa przypisanego mu w pkt. I zaskarżonego wyroku. Nadto pominął, utrwalone w orzecznictwie stanowisko, zgodnie z którym nie można skutecznie zarzucać obrazy zasady in dubio pro reo powołując się jedynie na własne wątpliwości co do ustaleń faktycznych lub wykładni prawa. Jak przedstawił to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 sierpnia 2009 roku: „Dla oceny, czy nie został naruszony przepis art. 5 § 2 k.p.k. nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub interpretacji prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć.” (V KK 114/08, OSNwSK 2008, poz. 1988). Stanowisko powyższe należy podzielić.

W sytuacji, gdy Sąd orzekający nie miał żadnych wątpliwości w zakresie odnoszącym się do sprawstwa D. S. (1), bowiem oparł je na dostępnym materiale dowodowym zarzut naruszenia reguły z art. 5 § 2 k.p.k. uznany musi być za chybiony, nawet jeśli wątpliwości w tym zakresie wyraża obrońca oskarżonego czy on sam. Nie można stawiać zarzutu naruszenia zasady in dubio pro reo, powołując się na wątpliwości samej strony co do treści ustaleń faktycznych, wymowy dowodów bądź sposobu interpretacji przepisów prawa. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz z art. 5 § 2 k.p.k., nie są miarodajne tego rodzaju wątpliwości zgłaszane przez stronę, ale tylko to, czy orzekający sąd rzeczywiście powziął wątpliwości w tym zakresie i mimo braku możliwości usunięcia ich rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, albo czy były po temu powody, które sąd pominął. Gdy zaś konkretne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo.(...) (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 31 marca 2010 roku w sprawie II AKa 239/09, zamieszczony w KZS 2010/9/30). Jeśli więc apelujący nie wskazuje, żadnych wątpliwości, jakie były udziałem Sądu orzekającego, a sprowadza swoje twierdzenia do kwestii, że Sąd ten niezasadnie dał wiarę T. L. (1), a dalej D. L. oraz K. R. (1) to jego zarzut, tak sformułowany, nie może być traktowany, jako nakazujący spełnienie postulatów zawartego w apelacji.

Okoliczności dotyczące natomiast świadomości oskarżonego, co do pochodzenia przyczepy oraz ciągnika J. D., były przedmiotem rozważań Sądu Okręgowego, który poświęcił im wiele miejsca w swym uzasadnieniu, nadając im odpowiednie znaczenie i uznając za podstawowe dla rozważań o wypełnieniu przez oskarżonego znamion przepisów, które ostatecznie kwalifikowały zachowanie oskarżonego. Sąd ustalił jednak, jako okoliczność jednoznaczną, fakt, iż oskarżony przewidywał możliwość pochodzenia przyczepy z przestępstwa i mając tego świadomość godził się w udzieleniu pomocy w jej zbyciu. Czynione w tym zakresie rozważania Sądu I instancji są pełne, obszernie, szczegółowe i jednoznaczne w swej wymowie. Przytoczone w motywach wyroku argumenty w żadnym sposób nie zostały obalone ani nawet podważone przez skarżącego i jako takie zyskały akceptację Sądu odwoławczego. W tej sytuacji Sąd odwoławczy uznał, że może, co do zasady, po prostu poprzeć powody wskazane w decyzji sądu niższej instancji. (Decyzja Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 4 lipca 2000 roku, 43149/98, LEX nr 148795, zob. także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2009 roku, II KK 134/09, LEX nr 550470). Nie ma potrzeby

przywoływania ich po raz kolejny. Byłoby to tylko powtarzaniem okoliczności, które zostały już uwzględnione przez Sąd I instancji.

Argumenty, jakie przywołał dla rozstrzygnięcia o świadomości oskarżonego o pochodzeniu przyczepy, a dalej także ciągnika rolniczego, czynią także nietrafnym zarzuty, które zostały sformułowane, jako naruszeniem prawa materialnego, o czym w apelacji w pkt. IV. a) i b).

Na wstępie rozważań o tak sformułowanym zarzucie skargi apelacyjnej należy poczynić uwagi ogólne, niestety po raz kolejny. Jest to tym bardziej uzasadnione, jeśli uwzględni się treść zarzutu ujętego w pkt. III, a podnoszącego błędy w ustaleniach faktycznych.

W tej sytuacji konieczne staje się przypomnienie, że zarzut obrazy prawa materialnego tylko wtedy jest zasadny, gdy apelujący nie kwestionuje nie tylko deklaratywnie, ale i rzeczywiście ustaleń poczynionych w sprawie. Judykatura od dawna ma ugruntowane stanowisko w tym zakresie. Sąd Najwyższy konsekwentnie wyraża pogląd, że nie ma obrazy prawa materialnego, gdy wada orzeczenia jest wynikiem błędnych ustaleń, przyjętych za jego podstawę. Jeżeli autor rewizji (obecnie apelacji – dopisek SA) kwestionuje przyjętą w wyroku kwalifikację prawną czynu, ponieważ w działaniu oskarżonego dopatruje się innego od przypisanego mu przestępstwa, to podstawą takiej rewizji (apelacji) może być tylko zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 sierpnia 1978 roku, I KR 155/78 OSNPG 1979/3/52, podobnie tenże Sąd w wyroku z dnia 23 lipca 1974 roku w sprawie V KR 212/74, OSNKW 1974/12/233). Nie mniej wymowne jest także stanowisko Sądu Apelacyjnego w Łodzi, według którego „Obraza prawa materialnego zachodzi tylko wtedy, gdy nastąpiła błędna wykładnia danego przepisu, albo został zastosowany przepis niewłaściwy lub pominięto obligatoryjne [rozstrzygnięcie – dopisek SA].

Nie ma natomiast obrazy prawa materialnego, gdy wadliwość orzeczenia - przynajmniej w przekonaniu autora środka odwoławczego - jest wynikiem błędnych ustaleń przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia.

Jeżeli więc skarżący kwestionuje przyjętą przez sąd kwalifikację prawną dlatego, że w czynie oskarżonego dopatruje się znamion innego przestępstwa, niż przypisane, bądź w ogóle neguje sprawstwo oskarżonego, to podstawą takiej apelacji może być tylko zarzut błędnych ustaleń faktycznych, określony w art. 438 pkt 3 k.p.k.” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 16 stycznia 2002 roku, II AKa 243/01, Prok.i Pr.-wkł. 2004/6/24, KZS 2004/7-8/82).

Celowe jest również odwołanie do poglądów doktryny w tym zakresie. Co do zasady, zarzut obrazy prawa materialnego ma rację bytu wyłącznie wówczas, gdy apelujący nie kwestionuje poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych. Naruszenie tego prawa polega bowiem na jego wadliwym zastosowaniu lub też niezastosowaniu do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, który nie jest kwestionowany przez stronę skarżącą (zob. T. Grzegorzczak, J. Tylman, Polskie postępowanie karne. W-wa 2005, s. 775, a także wyrok SN z dnia 26 lutego 2009 r., WA 3/09, OSNwSK 2009, poz. 566). W innym wypadku zarzut taki należy uznać za przedwczesny. Dopuszcza się jednak podnoszenie go łącznie z zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych, jako zarzutu ewentualnego. Skarżący może bowiem uzasadniać, że nawet w sytuacji, gdy ustalenia faktyczne poczynione przez sąd meriti zostaną uznane przez instancję odwoławczą za prawidłowe, to i tak prawo materialne zostało do nich zastosowane w sposób nieprawidłowy (por. por. P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. I. W-wa 2007, s. 660 oraz wyrok SA w Krakowie z dnia 27 listopada 2008 r., II AKa 187/08, KZS 2009 r., z. 2, poz. 37).

Uwagi te poczynione zostały w celu uporządkowania granic zaskarżenia w obszarze stawianych zarzutów.

Skarżący podnosi, że oskarżony przeprowadzając transakcję z T. L. (1) oraz usiłując ją przeprowadzić z K. K. nie działał w zamiarze bezpośrednim, co spowodowało dekompletację znamion czynu zabronionego opisanego w art. 286 § 1 k.k., a w efekcie winno zwolnić oskarżonego go z odpowiedzialności za czyny, oszustwa i usiłowania popełnienia tego występku. Zamiar, choć istnieje tylko w świadomości sprawcy, jest faktem psychologicznym, podlega więc identycznemu dowodzeniu, jak okoliczności ze sfery przedmiotowej, z zastosowaniem odpowiednich zasad

dowodzenia bądź wnioskowania. (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 grudnia 2006 roku, II KK 92/06, OSNwSK 2006/1/2576).

Ustalenia odnoszące się do motywacyjnej części zachowania sprawcy wymagają dowodzenia jak inne okoliczności ze sfery faktów, tym samym należy powtórzyć, że to właśnie zarzut błędnych ustaleń faktycznych w tej części winien mieć zasadnicze znaczenie.

Jeszcze raz należy powtórzyć, że Sąd Okręgowy dogłębnie i szczegółowo analizował okoliczności dotyczące ustalenia zamiaru oskarżonego i ustalił, że oskarżony przewidywał możliwość pochodzenia sprzętu z przestępstwa i godził się na uczestnictwo w jego sprzedaży. Podnoszone w motywacyjnej części apelacji okoliczności, że Sąd w swych wywodach wielokrotnie powtarza, iż brak jest podstaw do przyjęcia o posiadanej wiedzy oskarżonego o pochodzeniu sprzętu rolniczego należy uznać, za prawidłowo odczytane przez obrońcę. Nie można jednak nie zauważyć, że Sąd ten mimo takich rozważań jednoznacznie przyjął i nadał temu wyraz w opisie czynu przypisanego oskarżonemu, że dopuścił się on paserstwa w zamiarze wynikowym, a zatem przewidując i godząc się z tym, że sprzęt pochodzi z przestępstwa.

Mając tego świadomość, oskarżony w kolejnym kroku drogi przestępczej działając już z zamiarem kierunkowym chęci doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, czyn ten popełnił. Ze świadomością, iż sprzęt pochodzi z przestępstwa w okolicznościach ustalonych przez Sąd I instancji chciał dokonać sprzedaży przyczepy i czynność tę przeprowadził oraz usiłował sprzedać ciągnik rolniczy.

To, że dysponował dokumentami w języku angielskim oraz że sprzęt przeszedł proces rejestracji nie jest czymś zaskakującym. Doświadczenie uczy, że przedkładanie dokumentów rejestracyjnych opartych nawet na dokumentach mających cechy podobieństwa do oryginalnych to standard w procederze oszustw na szkodę nabywców nieświadomych pochodzenia przedmiotów zbywanych (wcześniej np. samochodów, in concreto sprzętu rolniczego). To, że oskarżony dysponował takimi dokumentami dowodzi tylko tego, że je posiadał, nie zmienia jednak pozostałych okoliczności, które zostały wyeksponowane przez Sąd Okręgowy. Przedstawianie się imieniem i nazwiskiem M. S. (1), przedstawianie dokumentu na takie nazwisko, twierdzenia o współwłasności przyczepy sprzedawanej T. L. (1) i ciągnika K. K. to tylko niektóre okoliczności utwierdzające w przekonaniu o trafności oceny zachowania oskarżonego przez przyznanie przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. Te i pozostałe bardzo obszernie omówiono w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i do nich należy się odwołać. Wywody apelacji w żadnej mierze ich nie podważają.

Konieczne staje się także odniesienie do zarzutu oparcia ustalenia o posłużeniu się przez oskarżonego dowodem osobistym na nazwisko M. S. (1) jedynie na dowodzie w postaci zeznań tylko T. L. (1) na ten temat.

Nie jest niczym szczególnym i wyjątkowym orzekanie w oparciu o zeznania jednego czy nawet jedyne świadka. W praktyce sądowej takie sytuacje występują i nie są niecodzienne. Jeśli więc Sąd I instancji miał bezpośredni kontakt ze świadkiem i jego depozycje pozostawały w zgodzie z innymi jeszcze dowodami to w sposób swobody oceniając ten dowód był uprawniony do uznania go za wiarygodny i oparcia na nim orzeczenia. Tymczasem przecież w sprawie niniejszej orzeczenie to znajdowało wsparcie w szeregu innych jeszcze dowodach w postaci dokumentów i zeznań choćby D. L. i A. S.. Należy stwierdzić, iż Sam fakt oparcia orzeczenia skazującego na zeznaniach tylko jednego świadka, nawet w sytuacji nieprzyznania się oskarżonego do winy, samo przez się nie może stanowić podstawy do zarzutu dokonania błędnych czy dowolnych ustaleń faktycznych w sprawie. Nie istnieje żadna reguła dowodowa, która uzasadniałaby pogląd, że zeznania jedyne świadka są niewystarczającą podstawą skazania, podobnie zresztą jak niedopuszczalne jest wartościowanie zeznań li tylko w zależności od zajmowanej pozycji społecznej świadka, czy też od pełnionej przez niego funkcji publicznej. Rzecz jednak w tym, że tego rodzaju "jedyne" dowód nie może stać w sprzeczności z innymi dowodami, które nie mają wprawdzie decydującego znaczenia dla kwestii odpowiedzialności karnej, stanowią jednak podstawę do dokonania lub weryfikacji ustaleń faktycznych odnoszących się do określonych fragmentów zdarzenia. (wyrok SN z dnia 11 stycznia 1996 roku w sprawie II KRN 178/95, M.Prawn. 1996/10/376).

Przywołane wyżej już dowody jedynie utwierdzają w przekonaniu o braku błędu w tym, kwestionowanym przez obronę, zakresie.

Za oczywiście chybiony uznano zarzut obrazy art. 46 k.k. w zw. z art. 56 k.k. i art. 53 § 1 i 2 k.k.

Zagadnieniem rozstrzygnięcia o środku karnym zobowiązania do naprawienia szkody Sąd Okręgowy zajmował się w swych wywodach. Skoro pokrzywdzony już w toku postępowania przygotowawczego wystąpił z wnioskiem o zobowiązanie sprawcy oszustwa do naprawienia szkody i wpłacenia na jego rzecz kwoty 122.500 złotych obowiązkiem Sądu było wydanie orzeczenia w trybie przewidzianym w art. 46 § 1 k.k.

Sąd ten należycie wykazał, że działanie oskarżonego współdziałającego z innym nieustalonym sprawcą doprowadziło do powstania w mieniu pokrzywdzonego określonej jednoznacznie szkody mającej swój konkretny finansowy wymiar. Szkodą w mieniu T. L. (1) wyrządzoną przez oskarżonego nie było jedynie uszczuplenie jego majątku na kwotę 5.000 złotych, którą jak twierdzi oskarżony on otrzymał. Szkada ta zamyka się w kwocie przelanej przez pokrzywdzonego na skutek działań oskarżonego i wyniosła 122.500 złotych. W tej sytuacji bez znaczenia, z punktu widzenia pokrzywdzonego jest, w jaki sposób współdziałający ze sobą sprawcy wyrządzającym mu szkodę podzielili między siebie zagarniętą mu kwotę pieniędzy. Jego celem jest odzyskanie całości utraconych środków finansowych.

Zaś celem postępowania karnego jest uwzględnienie prawnie chronionych interesów pokrzywdzonego (art. 2 § 1 pkt. 3 k.p.k.). Jednym ze sposobów zabezpieczenia interesów pokrzywdzonego jest instytucja prawa materialnego sformułowana w art. 46 § 1 k.k. Uprawnia ona, a w sytuacji określonej w tym przepisie zobowiązuje Sąd, w razie skazania, do orzeczenia obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem. Jeśli więc przepis ten mówi o skazaniu, a w rozpoznawanej sprawie jak dotychczas skazany został D. S. (1) obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przez niego we współdziałaniu z inną nieustaloną osobą obciąża właśnie oskarżonego i dlatego on został przez Sąd wskazany. Co do zasady odpowiedzialność odszkodowawcza współsprawców przestępstwa jest solidarna, żaden ze sprawców nie powinien utrzymać korzyści uzyskanej z popełnionego przestępstwa, ale przede wszystkim pokrzywdzonemu należy zrekompensować wyrządzoną szkodę, i tak dzieje się w sytuacji, gdy choć jednego z nich skazano za popełnienie przestępstwa wyrządzającego szkodę pokrzywdzonemu. Z tego też powodu w judykaturze ugruntowane jest stanowisko o współodpowiedzialności materialnej sprawców za szkodę wyrządzoną przestępstwem. Sądy zgodnie przyjmują, że jest to odpowiedzialność solidarna (tak Sąd Najwyższy w sprawie I KZP 40/00 orzeczenie z dnia 13 grudnia 2000 roku, podobnie tutejszy Sąd Apelacyjny w sprawie II AKa 316/03 w wyroku z dnia 6 listopada 2003 roku oraz w wyroku z dnia 12 lutego 2009 roku w sprawie II AKa 10/09 czy choćby Sąd Apelacyjny w Katowicach w sprawie II AKa 258/04 w wyroku z dnia 2 września 2004 roku).

Jednak poza tym stanowiskiem istnieje także odmienny pogląd na tę kwestię zawarty w uchwale Sądu Najwyższego z 13 grudnia 2000 roku (I KZP 40/00) dopuszczający, w zależności od sytuacji, możliwość solidarnego obciążenia sprawców wyrządzonej szkody obowiązkiem jej naprawienia w całości lub części, z wykorzystaniem podstawy art. 46 § 1 k.k. Skoro bowiem ustawa pozwala na orzekanie obowiązku naprawienia szkody "w całości albo w części", a więc w istocie uznaniowe, gdyż zależne od oceny okoliczności konkretnej sprawy, stosowanie omawianego środka karnego, to wybór sposobu obowiązku naprawienia szkody w wypadku współsprawstwa, w pełni zabezpieczającego w postępowaniu karnym interesy pokrzywdzonego, a zarazem uwzględniającego zasadę odpowiedzialności indywidualnej każdego ze współsprawców, należeć powinien w konkretnym wypadku do sądu. (uchwała Sądu Najwyższego z 13 grudnia 2000 roku, I KZP 40/00, OSNKW 2001/1-2/2).

To stanowisko kładzie nacisk nie tylko na potrzebę uwzględnienia zasady indywidualnej odpowiedzialności każdego ze współsprawców, ale dostrzega też interes pokrzywdzonego, który ma prawo do pełnej, szybkiej i bez potrzeby ponownej, choćby pośredniej wiktyimizacji pokrzywdzonego, odpłaty ze strony sprawcy wyrządzonej szkody (art. 2 § 1 pkt. 3 k.p.k.). Im szybciej i skuteczniej pokrzywdzony będzie miał zrekompensowaną wyrządzoną mu szkodę tym poczucie sprawiedliwości będzie większe i głębsze. W takich sytuacjach interes pokrzywdzonego winien wyprzedzać dbałość o potrzeby sprawcy. To pokrzywdzonemu należy powetować wyrządzoną przez oskarżonego krzywdę i chronić jego interesy, nie zaś rozważać czy i w jaki sposób orzeczenie godzi w oskarżonego, który doprowadzając do szkody w mieniu pokrzywdzonego nie myślał o nikim innym, a tylko o swoim własnym interesie. Jeśli zdecydował się na popełnienie przestępstwa i wyrządzenie nim szkody pokrzywdzonemu winien jak najszybciej przywrócić stan uprzedni kompensując szkodę, którą wyrządził. Należy zatem stworzyć pokrzywdzonemu możliwość osiągnięcia celu w postaci

uzyskania rekompensaty za spowodowaną przez wielu sprawców szkodę obciążając ich solidarną odpowiedzialnością odszkodowawczą w tym zakresie. Spójność systemowa ochrony praw pokrzywdzonych (poszkodowanych) w takiej sytuacji będzie zachowana, jeśli reguła wyrażona w art. 441 § 1 k.c. w zw. z art. 369 k.c., że Jeżeli kilka osób ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym, ich odpowiedzialność jest solidarna będzie miała zastosowanie także w toku postępowania karnego.

Jeśli zatem oskarżony dopuścił się przypisanego mu wyrządzenia szkody T. L. (1) we współdziałaniu z innym jeszcze sprawcą to ponoszą oni solidarną odpowiedzialność za **całość** wyrządzonej szkody. Skoro zaś drugi z nich nie został ustalony ciężar rekompensaty pokrzywdzonemu utraconego mienia obciąża samego oskarżonego do pełnej wysokości tej szkody. Rzeczą oskarżonego nie zaś pokrzywdzonego w tej sytuacji będzie możliwość wykorzystania roszczenia regresowego wobec tego, z kim dopuścił się przypisanego mu występku.

Oba zarzuty zredagowane w pkt. V. a) i b) apelacji są oczywiście chybione i w żaden sposób ich argumentacja nie mogła przekonać o błędnym orzeczeniu Sądu Okręgowego. Orzeczenie o powinności naprawienia wyrządzonej szkody jest ze wszech miar trafne, zarówno co do osoby zobowiązanego jak i wysokości tej powinności.

Apelacja postuluje nadto obniżenie wymiaru kary orzeczonej wobec oskarżonego. Nakłada to na Sąd Apelacyjny obowiązek rozważenia czy wymiar kary jest sprawiedliwy.

Wymiar kary za ten czyn w żadnym razie nie może być uznany za rażąco surowy, a tylko wtedy konieczna byłaby korekta orzeczenia w tym punkcie. Kara określona wobec oskarżonego jest karą surową, ale taką ma być. Ma ona spełniać swe funkcje prewencyjne, ale i wychowawcze. Zważywszy, na fakt współdziałania z inną osobą, naruszenie jednym czynem kilku przepisów ustawy karnej oraz że ofiarą działania oskarżonego była osoba niepełnosprawna, to w celu uświadomienia oskarżonemu naganności jego postępowania, społecznej szkodliwości jego zachowania, nie można uznać, że kara niższa byłaby właściwą odpłatą. Nie jest to kara, która wymagałaby obniżenia.

Tutejszy Sąd Apelacyjny również przyjmuje domniemanie słuszności wyroków I instancji, to jest odmawia im swej aprobaty jedynie w razie stwierdzenia, że są (mogą być) niesprawiedliwe. (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 21 września 2000 roku II AKa 154/00, KZS 2000/10/37). Okoliczności mające wpływ na to rozstrzygnięcie, wskazane w uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji wykazały powody, dla których karę określono na poziomie, jaki wyrażono w zaskarżonym orzeczeniu. Ich uzupełnienie wyżej ugruntowało przekonanie o trafności tego rozstrzygnięcia.

Rozstrzygnięcie o kosztach sądowych oparto na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 2 ust. 1 pkt. 4 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych tekst jednolity Dz. U z 1983 roku, Nr 49, poz. 223 z p.zm.) uznając, iż oskarżony, będzie w stanie ponieść obciążenia materialne związane z postępowaniem odwoławczym, a więc wydatki oraz opłatę.

Wszystkie przytoczone wyżej rozważania doprowadziły Sąd odwoławczy do rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.